

m y ś l t e o l o g i c z n a

DENIS EDWARDS

JAK DZIAŁA BÓG?



Przekład
Marek Chojnacki

Wydawnictwo WAM
Kraków 2013

Tytuł oryginału
How God Acts?
Creation, Redemption, and Special Divine Action
Copyright © 2010 Fortress Press, an imprint of Augsburg Fortress
All rights reserved

© Wydawnictwo WAM, 2013

Konsultacja merytoryczna
ks. dr hab. Robert Woźniak

Redakcja
Tomasz Grodecki

Korekta
Dariusz Godoś

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-7767-117-7

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

WSTĘP

Gdy jakaś klęska żywiołowa niesie ludziom śmierć i zagładę, jak to miało miejsce choćby w przypadku tsunami w południowej Azji w roku 2004, huraganu Katrina czy niedawnych pożarów na południowym wschodzie Australii, jedną z ludzkich reakcji jest pytanie: „Dlaczego Bóg nam to robi?”. Pytanie to zadają zarówno ludzie chodzący do kościoła, jak i ci, którzy porzucili udział w religijnych praktykach. Czasami pojawia się ono w świeckiej prasie, w towarzystwie stosownych komentarzy różnych autorytetów religijnych. To samo pytanie stawiają sobie ludzie spontanicznie w sytuacjach bardziej osobistych, takich jak przytłaczające przeżycie żałoby po stracie kogoś bliskiego, gdy śmierć zabiera dziecko, młodych rodziców czy bliskiego nam przyjaciela.

Wśród odpowiedzi padających na tak postawione pytanie spotykamy takie stwierdzenia: „Taka była wola Boga”, „Bóg zsyła nam cierpienie, by nas wypróbować”, „Bóg nie zsyła na nas więcej nieszczęść, niż możemy znieść”, „cierpienie przybliża nas do Boga”, „Bóg karze nas cierpieniem za nasze grzechy”, „ten huragan czy ta śmierć to skutek niemoralnego postępowania i odrzucenia praw Bożych”, „Bóg zsyła na nas cierpienie, byśmy mogli ofiarować je wraz z Jezusem na krzyżu”, „Bóg doświadcza nas cierpieniem, gdyż darzy nas szczególną miłością” czy „Bóg zsyła nam cierpienie, byśmy mogli osiągnąć dojrzałość w życiu duchowym”.

Wszystkie te odpowiedzi wydają się nieadekwatne, a niektóre z nich mogą być bardzo szkodliwe. Wzmagają one ból tych, którzy cierpią, sprawiając, że osoby te czują się odpowiedzialne za swoje cierpienie, czują, że Bóg je karze czy że z jakichś powodów chciał je właśnie dotknąć cierpieniem. Odpowiedzi tego rodzaju mogą zniekształcić przesłanie chrześcijańskiej Ewangelii. Okazuje się bowiem, że przesłanie Boga, które głosił Jezus, trudno nazwać dobrą nowiną. Koniecznie trzeba zwłaszcza zadać pytanie, czy stosowną rzeczą jest uważać, że Bóg, Bóg Jezusa, celowo zsyła na niektórych ludzi nieszczęścia, zarazem innych celowo przed nimi chroniąc. Takie podejście do sprawy prowokuje zasadnicze pytanie o to, jak pojmuje-

my działanie Boga w naszym świecie. Zachęca też do krytycznych uwag na temat duszpasterskich praktyk wspólnoty chrześcijańskiej: jaki właściwie obraz Boga i Jego działania tworzy praktyka Kościoła?

Każde pokolenie musi się zmagać z odwiecznym problemem zła. Dziś problem ten jawi nam się jednak z nową siłą ze względu na naukowy obraz świata dwudziestego pierwszego wieku. Dziś wiemy, że ewolucja życia, z całą swą obfitością i pięknem, odbyła się straszliwym kosztem, kosztem nie tylko istot ludzkich, lecz i wielu innych gatunków, z których większość wyginęła. Koszt ten jest nierozzerwalnie związany z systemem, z procesami geologicznymi zachodzącymi na naszej planecie, takimi jak tarcia płyt tektonicznych, wskutek których nie tylko wypiętrzały się łańcuchy górskie i powstawały nowe ekosystemy, lecz także srożyły się śmiertelne trzęsienia ziemi i tsunami. Koszt, o którym mowa, wliczony jest też w same procesy biologiczne, takie jak przypadkowe mutacje i dobór naturalny, umożliwiające ewolucję życia na ziemi. Cóż pięknego i dobrego powstaje dzięki wzrostowi złożoności, będącego skutkiem procesu tworzenia, który wiąże się z tragedią niszczenia? Koszt jest oczywisty: widać go w trwającej 3,7 miliarda lat historii życia, opartej na zabijaniu, śmierci i zagładzie. Jak żadne inne pokolenie przed nami jesteśmy świadomi tego, że ów koszt jest integralną częścią procesów tworzących życie na ziemi, przy całym jego wspaniałym bogactwie.

Ta właśnie świadomość – świadomość nie tylko ludzkich cierpień, lecz kosztów wpisanych w logikę ewolucji – stanowi dla współczesnej teologii zasadnicze wyzwanie. Na wyzwanie to teolog może odpowiedzieć przynajmniej na dwa sposoby. Jednym z nich jest filozoficzna lub teologiczna teodycea, próbująca obronić lub wyjaśnić problem dobroci Boga w obliczu cierpienia. Do obu rodzajów teodycei należy jednak podchodzić z dużą ostrożnością, gdyż z jednej strony bywa, że domyślają się one o Bogu tego, czego o Nim nie wiemy, z drugiej zaś trywializują niekiedy cierpienie, opatrząc je beznamiętnymi wyjaśnieniami. Jednym ze współczesnych przykładów niezupełnej teodycei, która unika tych niebezpieczeństw, jest książka Christophera Southgate'a *Jęk stworzenia*¹. Inna strategia, którą przyjmę w tej książce, polega na tworzeniu przyczynków do nowej teologii działania Boga. Strategia ta opiera się na spostrzeżeniu, że pewien rodzaj chrześcijańskiej teologii działania Boga – postrzegając to działanie w kategoriach interwencjonizmu – przyczynił się do zwiększenia problemu, z którym się

¹ CHRISTOPHER SOUTHGATE, *The Groaning of Creation: God, Evolution and the Problem of Evil*, Westminster John Knox, Louisville 2008.

zmagamy, myśląc o cierpieniu. Nowa teologia działania Boga nie usuwa wprawdzie ani nie wyjaśnia nierozstrzygalnego teologicznego problemu cierpienia, ale może usunąć pewną przeszkodę, która problem ten jeszcze bardziej zaognia.

W konfrontacji z kwestią kosztów wpisanych w proces ewolucji teologia działania Boga musi umieć przedstawić obraz Boga, który działa stwórczo i zbawczo w świecie natury i przezeń, uzdrawiając go i doprowadzając do pełni. Taka teologia działania Boga musi spełniać przynajmniej trzy warunki. Po pierwsze, musi być ona teologią nieinterwencjonistyczną, uznającą, że Bóg działa w świecie natury i poprzez ten świat, miast widzieć w działaniu Boga czynnik arbitralnie interweniujący, zsyłający cierpienie na te, a nie inne osoby. Po drugie, działanie Boga stwarzające powstający wszechświat powinno być postrzegane w świetle zmartwychwstania i obietnicy, że wszystko zostanie przemienione i odkupione w Chrystusie (Rz 8, 19-23; Kol 1, 20; Ef 1, 10; Ap 21, 5). Po trzecie, powinna to być teologia, w której uznaje się, że Bóg z miłością akceptuje skończoność stworzenia i czynnie czeka na efekty ograniczonych procesów twórczych, żyje w granicach tych procesów i z miłością towarzyszy każdemu stworzeniu, ciesząc się z każdego rozwoju, cierpiąc z każdym stworzeniem cierpiącym i obiecując doprowadzić wszystko do zbawienia i pełni życia.

Choć wypracowywane przez teologię chrześcijańską pojęcie działania Boga nie jest w stanie w pełni wyjaśnić cierpienia, to może ono jednak położyć kres nieporozumieniom wynikającym z tradycyjnych chrześcijańskich poglądów na temat boskiego działania. Może ono stanowić alternatywę dla rozpowszechnionych przekonań o Bogu interweniującym i arbitralnym, kształtując obraz Boga, który działa w interakcjach stworzeń i poprzez nie, zawsze szanując ich integralność i właściwą im autonomię, umożliwiając i podtrzymując istnienie poszczególnych stworzeń i procesów, którym podlegają, sprawiając, że mogą współdziałać i ewoluować. Powinna to też być teologia, która potrafi wyjaśnić szczególne działania Boga, takie jak wydarzenie Jezusa Chrystusa czy doświadczenie łaski i opatrności w naszym życiu codziennym. Teologia taka powinna pozostawać w twórczym dialogu z takimi naukami jak kosmologia i biologiczna teoria ewolucji. Winna też przedstawić wizję eschatologiczną, w której cierpienie jawi się w kontekście nadziei pokładanej w zmartwychwstaniu. Powinna zatem być na wskroś eschatologiczna. Ma obejmować nadzieją nie tylko ludzi, lecz także całość stworzenia.

Pracę tę rozpocznę dwoma rozdziałami, które mają przedstawić szkic problematyki. W pierwszym zajmę się pewnymi cechami wszechświata

ukazywanego nam przez nauki przyrodnicze, w drugim zaś spróbuję odpowiedzieć na pytanie, czego o działaniu Boga możemy się dowiedzieć z wydarzenia Chrystusa. Następne dwa rozdziały uważam za kluczowe: pierwszy z nich mówi o stworzeniu jako samoudzielaniu się Boga, drugi zaś o szczególnych aktach Boga w historii wszechświata, życiu łaski i historii zbawienia. Następnie, w rozdziale piątym, podejmuję temat cudów w odniesieniu do praw przyrody; po nim następuje rozdział o zmartwychwstaniu Jezusa. Ten temat wiedzie nas z kolei do zagadnień dwóch następnych rozdziałów, poświęconych boskiemu aktowi zbawienia w Chrystusie, który ujmuję w kategoriach przebóstwiającego przemienienia. Rozdział przedostatni traktuje o eschatologii, to jest o ostatecznym przebóstwieniu całego stworzenia. Rozważania o działaniu Boga prowadzą, jak się zdaje, do ważnych pytań o znaczenie modlitwy; pytaniom tym poświęcony jest ostatni rozdział książki o modlitwie wstawienniczej.

Tytuł tej książki może być nieco mylący. Czytelnik przekona się, że w pewnym sensie, jak sądzę, *nie możemy* się dowiedzieć, jak Bóg działa. Nie potrafimy opisać wewnętrznej natury boskich aktów, tak jak nie jesteśmy w stanie poznać ani opisać natury Boga. W tym sensie tytuł obiecuje więcej, niż potrafimy powiedzieć. Możemy jednak starać się sformułować pewien opis działania Boga w oparciu o to, jak doświadczamy objawienia się Boga w wydarzeniu Chrystusa, w oparciu o naszą percepcję samego stworzenia i o nasze własne doświadczenie łaski Ducha, który działa w naszym życiu. Książka niniejsza jest próbą podania takiego właśnie opisu. W tym sensie dociekanie, jak Bóg działa w świecie, jest zadaniem możliwym i stosownym.

Podziękowania kieruję przede wszystkim pod adresem Williama R. Stoegera SJ, który współpracował ze mną przy realizacji całości projektu. Bill jest astrofizykiem, pracuje dla Grupy Roboczej Obserwatorium Watykańskiego (VORG) przy Uniwersytecie Arizony. Przed rozpoczęciem pracy nad tą książką korzystałem z gościnności wspólnoty jezuitów w Tucson, spędzając wiele godzin na rozmowach z Billem o moim projekcie. W kilku miejscach książki włączam w jej tekst i opieram się na wnioskach z jego publikacji o naukę i teologię. Przeczytał on i sformułował krytyczne uwagi do wszystkich jej rozdziałów. Przez wiele lat dużo się od niego nauczyłem, a niniejsza praca bardzo dużo mu zawdzięcza. Podróż do Tucson i spotkania z nim umożliwiło mi hojne stypendium, przyznane przez Manly Union's Ongoing Formation Fund. Prezesowi tej fundacji, ks. Peterowi Christie, chciałbym za nie serdecznie podziękować.

We wrześniu 2005 roku Centrum Teologii i Nauk Przyrodniczych w Berkeley w Kalifornii i Obserwatorium Watykańskie wspólnie zorganizowały konferencję w Castel Gandolfo poświęconą problemowi zła. Skupiono się tam na zagadnieniu nieodłącznego zespolenia cierpienia ze światem przyrody w świetle najnowszych odkryć fizyki i kosmologii. Moja praca wiele zawdzięcza tej konferencji: zainspirowała mnie ona do napisania artykułu o tej fundamentalnej kwestii i zachęciła do dialogu z naukowcami, filozofami i teologami z całego świata. Wiele skorzystałem z ich krytycznych uwag na temat mojej pracy, z ich wystąpień na konferencji oraz z treści książki, która się po niej ukazała².

Zasadniczą część pracy nad tą książką wykonałem w drugiej połowie roku 2007, gdy gościłem na Durham University jako St. Cuthbert's Senior Visiting Research Fellow w dziedzinie teologii katolickiej. Bardzo dziękuję pracownikom Wydziału Teologii i Religii Durham University. Szczególne wiele zawdzięczam katolickiemu centrum duszpasterstwa przy Durham University oraz katolickiej parafii św. Cuthberta, której wspólnota przyjęła mnie z rodzinną gościnnością. Dziękuję doktorowi Paulowi D. Murrayowi oraz ks. Anthony'emu Currerowi, przede wszystkim za ich przyjaźń, a także za życzliwe zainteresowanie moimi badaniami, za krytyczne uwagi i za nieustanne dodawanie mi otuchy do pracy.

Gdy rozpoczynałem pracę nad książką, Bob Russell i Ted Peters z Centrum Teologii i Nauk Przyrodniczych Berkeley życzliwie poświęcili mi wiele czasu, omawiając ze mną różne zagadnienia, o których miałem pisać. Podczas tych dyskusji wiele się od nich nauczyłem. Alastair Blake, Visiting Research Fellow w dziedzinie fizyki Uniwersytetu Adelaide, oraz moi koledzy i koleżanki: James McEvoy, Patricia Fox R.S.M. i Rosemary Hocking przeczytali starannie manuskrypt i opatrzyli go bardzo pomocnymi komentarzami. Pisząc książkę, wiele skorzystałem z ich sugestii i zachęt.

Pierwsza wersja rozdziałów drugiego i trzeciego ukazała się pod tytułem „Dlaczego Bóg nam to robi? Cierpienie, wszechświat i eschatologia chrześcijańska” (*Why Is God Doing This? Suffering, the Universe, and Christian Eschatology*) w: Nancey Murphy, Robert John Russell, William R. Stoeger (wyd.), *Physics and Cosmology: Scientific Perspectives on the Problem of Natural Evil*, Vatican Observatory – Center for Theology and the Natural Sciences in Berkeley, Vatican – Berkeley 2007, 247–266. Część tekstu rozdziałów siódmego i dziewiątego ukazała się pod tytułem „Zbawienie

² NANCEY MURPHY, ROBERT JOHN RUSSELL, WILLIAM R. STOEGER (wyd.), *Physics and Cosmology: Scientific Perspectives on the Problem of Natural Evil*, Vatican Observatory – Center for Theology and the Natural Sciences in Berkeley, Vatican – Berkeley, CA 2007.

zwierząt w teologii inkarnacyjnej” (*The Redemption of Animals in an Incarnational Theology*), w: Celia Deane-Drummond, David Clough (wyd.), *Creaturely Theology: On God, Humans and Other Animals*, SCM, Londyn 2009, 81–99. W innej redakcji rozdział piąty ukazał się pod tytułem „Cuda i prawa przyrody” (*Miracles and the Laws of Nature*) w: *Compass* 41, no 2 (2007), 8–16. Zręby rozdziału szóstego ukazały się pod tytułem „Zmartwychwstanie i koszt ewolucji: dialog z Rahnerem o kosztach ewolucji” (*Resurrection and the Costs of Evolution: A Dialogue with Rahner on the Costs of Evolution*) w: *Theological Studies* 67 (grudzień 2006), 816–833. Część rozdziału dziewiątego ukazała się pod tytułem „Každy wróbel, który spada na ziemię. Koszt ewolucji i wydarzenie Chrystusa” (*Every Sparrow That Falls to the Ground: The Cost of Evolution and the Christ-Event*) w: *Ecotheology* 11, no 1 (marzec 2006), 103–123. Późniejsza wersja ukaze się pod tytułem „Nadzieja dla stworzenia po Darwinie: zbawienie «wszystkiego»” (*Hope for Creation after Darwin: The Redemption of «All Things»*) w: Michael Northcott (wyd.), *Theology after Darwin*, Paternoster, Londyn 2009. College Theology Society dziękuję za zaproszenie mnie do wygłoszenia wykładu na dorocznym zebraniu Towarzystwa w maju 2009 na Notre Dame University, podczas którego mogłem sprawdzić wartość materiału zawartego w rozdziałach trzecim i czwartym. Wykład ten ma się ukazać w *Horizons*. Cytaty z Biblii w tekście angielskim pochodzą z *The New Revised Standard Version*.

OBRAZ WSZECHŚWIATA, JAKI ODSŁANIA PRZED NAMI NAUKA

Jaki jest właściwy punkt wyjścia dla chrześcijańskiej teologii działania Boga? Po pewnym namyśle nasuwa się wniosek, że jeśli ma to być rzeczywiście teologia chrześcijańska, to powinna ona być z pewnością zakorzeniona w tradycji chrześcijańskiej i oprzeć się na fundamentalnym dla tej tradycji przekonaniu, że Bóg aktywnie wkroczył w nasz świat, niosąc zbawienie w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa oraz poprzez wylanie Ducha Świętego. Kwestia ta będzie tematem naszych rozważań w następnym rozdziale. Sądzę jednak, że teologia działania Boga zależy także od poglądu na świat, który teolog wnosi ze sobą, dokonując refleksji z jego czy jej własnego punktu widzenia. Jeśli ów obraz świata ma być możliwie jak najwierniejszy światu, z którym rzeczywiście mamy w życiu do czynienia, to powinien być on ukształtowany przez najtrafniejsze intuicje nauk przyrodniczych.

Jeśli kosmologia dwudziestego pierwszego wieku opisuje powstanie i ekspansję wszechświata, czy jeśli współczesna biologia opisuje ewolucję życia na Ziemi, to teolog musi podejść do tych odkryć poważnie, gdyż jego czy jej zadaniem jest zinterpretować historię wszechświata opisywaną przez kosmologię i historię życia, którą wyjaśnia nam biologia, jako boski akt stworzenia. Jeśli nauki dość powszechnie zgodne są co do tego, że, na przykład, obserwowalny wszechświat wyląkał się przez 13,7 miliarda lat z mikroskopijnego, skondensowanego stanu skupienia, bądź że dobór naturalny odegrał istotną rolę w ewolucji życia na Ziemi, to teolog uzna ten zgodny pogląd za najlepszy dostępny nam obecnie konkretny opis tego, w jaki sposób działanie Boga odnosi skutek w świecie stworzonym. Taką teologię trzeba będzie oczywiście zrewidować, jeśli – bądź gdy – zmieni się czy rozwinie naukowy obraz świata. Ale taka jest natura teologii: refleksji teologicznej trzeba dokonywać wciąż na nowo, w nowych kontekstach.

W rozdziale tym podejmę zatem próbę identyfikacji podstawowych twierdzeń naukowych kształtujących światopogląd, który w formułowanej tu teologii działania Boga stanie się partnerem dialogu. Pytanie, które zadaje, brzmi: jakie są zasadnicze cechy obrazu świata, który odsłaniają przed nami te z nauk przyrodniczych, których twierdzenia są istotne z punktu widzenia teologii działania Boga? Pewnej pomocy może nam tu udzielić William Stoeger. Udzielił on na to pytanie odpowiedzi z perspektywy kosmologa i filozofa nauki¹. Autor ten mówi o wszechświecie, który ewoluje na wszystkich poziomach, który jest racjonalny, ma swą własną integralność i który jest w pewien sposób ukierunkowany. Następnym zasadniczym dla tej książki tematem jest to, że ewolucja dla wielu stworzeń okazuje się kosztowna. Tezy Stoegera w ogólnych zarysach wydają się zgodne z tym, co na ten temat twierdzą inni myśliciele uczestniczący w dialogu między nauką, filozofią i teologią: Ian Barbour, Arthur Peacocke, John Polkinghorne, Robert John Russell, Nancey Murphy, George Ellis, John Haught, Philip Clayton i Christopher Southgate². Będę podążać tropem myśli Stoegera, szkicuując ujęcie cech obrazu świata ukazywanego nam przez nauki przyrodnicze, które legnie u podstaw teologii działania Boga rozwiniętej w pozostałych częściach książki.

¹ POI. WILLIAM R. STOEGER, *Divine Action in a Broken World*, w: JOSE MARIO C. FRANCISCO, ROMAN MIGUEL G. DE JESUS (wyd.), *Science and Religion... and Culture in the Jesuit Tradition: Perspectives from East Asia*, ATF, Adelaide 2006, 7–22; TENŻE, *Key Developments in Physics Challenging Philosophy and Theology*, w: W. MARK RICHARDSON i WESLEY J. WILDMAN (wyd.), *Religion and Science: History, Method, Dialogue*, Routledge, New York 1996, 183–200; TENŻE, *Contemporary Cosmology and Its Implications for the Contemporary Science-Religion Dialogue*, w: ROBERT JOHN RUSSELL, WILLIAM R. STOEGER, GEORGE COYNE (wyd.), *Physics, Philosophy and Theology: A Common Quest for Understanding*, Vatican Observatory, Vatican City State 1988, 219–247.

² IAN BARBOUR, *When Science Meets Religion: Enemies, Strangers or Partners?*, SCM, London 2000; ARTHUR PEACOCKE, *Theology for a Scientific Age: Being and Becoming-Natural, Divine and Human*, Fortress Press, Minneapolis 1993; JOHN POLKINGHORNE, *Belief in God in an Age of Science*, Yale University Press, New Haven 1998; ROBERT JOHN RUSSELL, *Cosmology, Evolution, and Christian Hope: Theology and Science in Mutual Interaction*, Pandora, Kitchener, Ont. 2006; NANCEY MURPHY, GEORGE F.R. ELLIS, *On the Moral Nature of the Universe: Theology, Cosmology and Ethics*, Fortress Press, Minneapolis 1996; JOHN F. HAUGHT, *God after Darwin: A Theology of Evolution*, Westview, Boulder, Colo. 2000; PHILIP CLAYTON, *Adventures in the Spirit: God, World, Divine Action*, Fortress Press, Minneapolis 2008; CHRISTOPHER SOUTHGATE, *The Groaning of Creation: God, Evolution, and the Problem of Evil*, Westminster John Knox, Louisville 2008.

WSZECHŚWIAT EWOLUUJĄCY NA WSZYSTKICH POZIOMACH

Odkrycie mechanizmu ewolucji życia poprzez dobór naturalny zawdzięczamy powstałym w dziewiętnastym wieku pracom Karola Darwina i Alfreda Russela Wallace'a. Odkrycie, że sam wszechświat rozszerza się i ewoluje, jest dziełem nauki dwudziestowiecznej, która dokonała go w oparciu o ogólną teorię względności Alberta Einsteina na podstawie obserwacji astronomicznych Edwina Hubble'a. Z dość dużą pewnością kosmologowie mogą obecnie odtworzyć historię obserwowalnego wszechświata aż do pierwszych sekund jego istnienia, opisując to, co zdarzyło się około 13,7 miliarda lat temu, gdy wszechświat był niewyobrażalnie mały, gęsty i gorący. Sądzą, że bardzo wiele zdarzyło się w pierwszych sekundach; wtedy właśnie pojawiły się też cztery elementarne siły – grawitacja, elektromagnetyzm oraz silne i słabe oddziaływania jądrowe – a także podstawowe cząstki elementarne, takie jak neutrony, protony, elektrony i neutrino.

Wedle wielu cieszących się uznaniem teorii kosmologicznych już na początku pierwszej sekundy swego istnienia młody wszechświat przeszedł przez okres gwałtownej inflacji. W pierwszych kilku minutach, gdy wszechświat rozszerzał się już mniej gwałtownie i powoli stygł, protony i neutrony mogły już łączyć się w jądro wodoru, najprostszego pierwiastka; pojawiły się też pierwsze jądra helu. Pod koniec pierwszych trzech minut obserwowalny wszechświat stanowił rozszerzającą się i stygnącą ognistą kulę, złożoną z jąder wodoru i helu. W wieku około 400 000 lat wszedł on w nową fazę swej ewolucji. Był już wystarczająco chłodny, by jądra mogły zacząć wiązać się z elektronami, tworząc atomy wodoru i helu. W okresie tym materia odzieliła się od radiacji. Wszechświat zaczęło przenikać wypełniające go do dziś promieniowanie – mikrofalowe promieniowanie tła. Promieniowanie to, przewidziane przez kosmologiczną teorię Wielkiego Wybuchu, zostało odkryte w roku 1967. Obecnie astronomowie badają rozkład jego natężenia, co pozwala im zajrzeć w najdawniejszą historię wszechświata.

Gdy wszechświat dalej się rozszerzał, niewielkie różnice jego gęstości powodowały powstawanie obszarów, gdzie gromadziły się ogromne chmury wodoru i helu, dając początek galaktykom. Pod wpływem sił grawitacji te skupiska gazu w końcu przestały się rozszerzać i zaczęły się zapadać, rozgrzewać się i dzielić. Wystarczająco ciężkie fragmenty rozgrzewały się do temperatury, w której dochodziło do rozpoczęcia reakcji termojądrowej, w której wyniku jądra wodoru łączyły się w jądra helu. Tak narodziły się pierwsze gwiazdy, rozświetlając wszechświat. Dalsze procesy syntezy termojądrowej zmieniały hel w cięższe pierwiastki, w tym także w węgiel, azot

i tlen, z których jesteśmy zbudowani. Bardzo duże gwiazdy wchodziły w fazę supernowej, wytwarzając coraz to cięższe pierwiastki, które wypełniały wszechświat, stając się budulcem przyszłych gwiazd i krążących wokół nich planet.

Nasza Droga Mleczna jest jedną z około 200 miliardów galaktyk obserwowalnego wszechświata. W Drodze Mlecznej jest ponad 100 miliardów gwiazd. Wskutek produkcji materii przez gwiazdy i wybuchy supernowych oraz następujących potem reakcji chemicznych w chłodniejszych obszarach kosmosu, w materii, z której zbudowane są komety, asteroidy, planety i ich księżyce, pojawiają się złożone cząsteczki organiczne i aminokwasy. Ich występowanie odegrało fundamentalną rolę w powstaniu życia na Ziemi. Nasz Układ Słoneczny powstał z wielkiego obłoku cząsteczek gazu około 4,6 miliarda lat temu. Budulec niezbędny do powstania życia zgromadził się, gdy Ziemia formowała się z materii krążącej wokół powstałego właśnie Słońca oraz dzięki bombardowaniu młodej Ziemi przez meteoryty.

W ciągu mniej więcej miliarda lat pojawiło się na Ziemi życie w postaci komórek bakterii pozbawionych jądra, zwanych prokariotami. Następnym wielkim krokiem ewolucji było powstanie komórek eukariotycznych, wyposażonych w jądro. Wczesne mikroskopijne formy życia zaczęły przekształcać atmosferę, w której pojawił się tlen będący produktem fotosyntezy. Rozwinięte organizmy wielokomórkowe pojawiają się w skamielinach około 570 milionów lat temu; morza okresu kambryjskiego (od 545 do 495 milionów lat temu) pełne są nowych, różnorodnych form życia. Dinozaury, latające gady i ssaki pojawiły się w triasie (od 248 do 206 milionów lat temu) i w jurze (od 206 do 144 milionów lat temu). Ptaki i rośliny kwiatowe występują od początku okresu kredowego (od 144 do 65 milionów lat temu), zaś różne gatunki istot człękkształtnych powstają w wyniku ewolucji w okresie od 4 do 2 milionów lat temu. *Homo erectus* pojawił się 2 miliony lat temu, miał duży mózg i silną budowę ciała, szybko przedostał się z Afryki do innych części świata. Człowiek współczesny wkroczył, jak się zdaje, na scenę ewolucji około 200 000 lat temu, był drobniejszej budowy niż *Homo erectus*, za to wyposażony w o wiele większy mózg.

Wszechświat wraz ze wszystkim, co się w nim znajduje, ewoluuje w czasie. Wedle kosmologii kwantowej czas w postaci takiej, jaką znamy, nie mógł być właściwością wszechświata w pierwszej, najmniejszej części pierwszej sekundy jego istnienia (w erze Plancka); pojawił się, gdy wszechświat rozszerzył się, wychodząc ze swego pierwotnego stanu. Począwszy jednak od pierwszego ułamka sekundy wszechświat, by się rozwijać, potrzebował

bardzo długich okresów – przede wszystkim niewyobrażalnie długie epoki minęły, nim powstały wszystkie galaktyki i gwiazdy, zdolne wytwarzać pierwiastki takie jak węgiel, umożliwiające powstanie życia i świadomości na planecie takiej jak Ziemia. Do rozwoju o takim stopniu złożoności potrzeba było około 13,7 miliarda lat, które upłynęły od pierwszej sekundy istnienia naszego wszechświata.

W ujęciu teologicznym ta wielka historia ewoluującego wszechświata jest nie tylko naszą historią, lecz także historią Boga i Jego stworzenia. Pierwsze cząstki elementarne, powstanie gwiazd, wytworzenie się cięższych pierwiastków niezbędnych do pojawienia się życia, rozwój złożonych cząsteczek i związków chemicznych, wreszcie ewolucja życia na Ziemi – wszystko to jest dziełem Boga, dziełem, którego autorem jest Bóg działający w prawach przyrody i poprzez nie przez bardzo długi czas i z ogromną cierpliwością. Gdy się nad tym zastanowić, nasuwa się wniosek, że Bóg jest Stwórcą, który nie tylko umożliwia, lecz również szanuje i czeka na rozwój procesów, w wyniku których wszystko ewoluuje w sposób coraz to bardziej złożony. Cechą Boga wydaje się stwarzanie poprzez ewolucję i rozwój.

WSZECHŚWIAT OKREŚLONY PRZEZ WZORCE RELACJI

Gdy różne nauki analizują strukturę atomu, galaktyki czy też najbardziej złożonej ze znanych nam rzeczy, jaką jest ludzki mózg, odkrywają w nich pewne wzorce relacji. Kwarki stanowią budulec dla protonów i neutronów, które z kolei łączą się na różne sposoby, tworząc dziewięćdziesiąt dwa rodzaje atomów. Z atomów złożone są cząsteczki, które łączą się w bardziej złożone związki chemiczne. Ich kombinacje umożliwiają powstanie organizmów żywych, najpierw w formie bakterii jednokomórkowych, następnie zaś organizmów wielokomórkowych i zwierząt o rozwiniętym układzie nerwowym i złożonych strukturach społecznych, wreszcie istot ludzkich z rozwiniętymi mózgami, które świadomie uczestniczą w życiu zbiorowym i zależne są od społeczeństwa i kultury.

Na każdym poziomie spotykamy pewne jednostki czy istoty, złożone z innych jednostek, których struktura ujawnia sieć zróżnicowanych, powiązanych ze sobą relacji. Między innymi Arthur Peacocke opisał obraz świata, w którym nauki przyrodnicze ujawniają nam pewną złożoną „hierarchię”. Słowo to odsyła do sposobu, w jaki poszczególne wzorce relacji zawierają się jedne w drugich: istnieje dużo poziomów organizacji materii, w któ-

Spis treści

PRZEDMOWA	5
WSTĘP	7
1. OBRAZ WSZECHŚWIATA, JAKI ODSŁANIA PRZED NAMI NAUKA ...	13
Wszechświat ewoluujący na wszystkich poziomach	15
Wszechświat określony przez wzorce relacji.	17
Wszechświat, w którym procesy przyrodnicze zachowują własną autonomię	19
Wszechświat ukierunkowany	21
Koszty ewolucji	25
2. DZIAŁANIE BOGA W WYDARZENIU CHRYSYUSA.	29
Działanie Boga w pojęciu Jezusa: królestwo Boże	29
Przypowieści o działaniu Boga	31
Uzdrowienia.	33
Dzielenie stołu z grzesznikami	35
Wspólnota uczniów	36
Działanie Boga według Jezusa.	39
Działanie Boga w świetle całego wydarzenia Chrystusa	40
Bóg, który z miłością czeka na stworzenie	41
Miłość Boga podatna na zranienia.	45
3. STWORZENIE JAKO SAMOUDZIELANIE SIĘ BOGA	50
Konkretny i historyczny charakter aktów Boga	51
Bóg stwarza i udziela siebie samego	54
Bóg umożliwia powstawanie nowych istot w ewolucji i uzdalnia do stawania się.	59
Nieinterwencyjność działania Boga	62
Bóg umożliwia bujny rozwój autonomii stworzeń.	64
Bóg, działając, akceptuje ograniczenia procesów stworzonych	66
Bóg stwarza poprzez prawa i przypadek	69
4. SZCZEGÓLNE DZIAŁANIE BOGA	74
Szczególne akty opatrnościowej opieki nad stworzeniem.	75
Ujęcia problemu szczególnych aktów Boga.	76

Bóg działa poprzez przyczyny wtórne	80
Szczególne akty Boga w procesie ewolucji	83
Dynamizm i ograniczenia stworzeń wyznaczają granice szczególnych aktów Boga.	84
Szczególne akty Boga w życiu łaski.	85
Doświadczenie Ducha Świętego	85
Opatrzność osobowa	87
Łaska, która burzy zastany porządek	90
Szczególne akty Boga w historii zbawienia	91
Pośrednictwo rzeczywistości stworzonej.	91
Sakramentalna struktura szczególnych aktów Boga	93
Wnioski.	94
5. CUDA I PRAWA PRZYRODY.	96
Cuda Jezusa	97
Godność przyczyn wtórnych według Tomasza z Akwinu.	100
Prawa przyrody	104
Ujęcie teologiczne	108
6. BOSKI AKT ZMARTWYCHWSTANIA	112
Zmartwychwstanie: wolny akt Boga, dokonany wewnątrz stworzenia i nadający mu najgłębszy sens.	113
Kluczowy wyraz samoudzielania się Boga	113
Chrystologia ewolucyjna	115
Sakrament zbawienia	116
Zmartwychwstanie jako przemiana ontologiczna	118
Zmartwychwstanie aktem Boga wyrażonym w stworzeniu poprzez przyczyny wtórne	121
Doświadczenie Chrystusa zmartwychwstałego we współczesnej nam wspólnocie chrześcijańskiej	123
Ukazywanie się Jezusa po zmartwychwstaniu	124
Eschatologiczna przemiana stworzenia	126
7. ODKUPIENICZY AKT BOGA: PRZEBÓSTWIAJĄCA PRZEMIANA	130
Odkupienie i przebóstwienie poprzez wcielenie: teologia Atanazego.	132
Relacja między Bogiem a stworzeniem	133
Kluczowa rola śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.	137
Przebóstwienie Chrystusa	138
Dalsze pytania pod adresem teologii odkupienia, w której zbawienie to przebóstwiająca przemiana.	143
Przebóstwiająca przemiana człowieka	143
Przebóstwiająca przemiana materialnego wszechświata.	146
Przebóstwiająca przemiana świata biologicznego	149
Uczestnicząca teologia odkupienia.	151

8. ODKUPIENICZY AKT BOGA: EWOLUCJA, GRZECH PIERWORODNY I BARANEK BOŻY	153
Mechanizm kozła ofiarnego.....	153
Teoria ewolucji a pojawienie się człowieka	156
Pierwotna łaska i grzech pierworodny w historii ewolucji	160
Kres mechanizmu kozła ofiarnego i początek nowego stworzenia	164
9. OSTATECZNE SPEŁNIENIE: PRZEBÓSTWIAJĄCA PRZEMIANA STWORZENIA	169
Nadzieja na to, czego nie widzimy: Bóg jako absolutna przyszłość	170
Nadzieja dla całego stworzenia w Nowym Testamencie: Rz 8, 18-25	173
Nadzieja dla wszechświata w tradycji patrystycznej: Maksym Wyznawca ..	177
Przebóstwienie wszechświata: Karl Rahner.....	179
Przebóstwienie materii.....	180
Radykalna przemiana.....	183
Realna ciągłość	185
Nadzieja dla zwierząt	187
10. MODLITWA WSTAWIENNICZA	195
Bóg chce naszego udziału	196
Dzielenie się tym, co dla nas ważne, z Tym, którego kochamy.....	199
Powierzenie siebie Bogu.....	202
Modlitwa jako pragnienie Boga	204
Podsumowanie	207
INDEKS OSÓB	209
INDEKS RZECZOWY	211